

POWIASTKI

dla

NAJMŁODSZYCH DZIECI

z francuzkiego

M. GUYAU

przełożyła

Amelja Rzeszotarska.



→ *Ozdobione 100 rycinami.* ←

WARSZAWA.

NAKŁADEM KSIĘGARNI G. CENTNERSZWERA

Marszałkowska 143.

1896.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 26 Іюня 1895 года.

Kochaj rodziców i im pomagaj.

Słońce dopiero co wzeszło, kropelki rosy błyszczą jeszcze na kwiatkach, ale Pawełek już wstał.

Choć to jeszcze tak wcześnie, pracuje już, uwija się z konewką około grządek z kwiatami, gdyż ojciec jego, ogrodnik, skaleczył nogę przy kopaniu ziemi.

Pawełek, zanim do szkoły pójdzie, wyręcza go i polewa grządki.

Ojciec siedzi na ławce i przypatruje się z rozrzewnieniem dobremu dziecku, a Pawełek jest szczęśliwy, iż może okazać ojcu, jak go kocha.



Dziękuj za wszystko.

Matka dała Kaziowi ciastko, ale chłopczyk zapomniał podziękować.

Matka była z tego niezadowolona, odebrała mu ciastko i przywołała kota. Dała kawałek kotkowi, a Miluś natychmiast zaczął się łąsić i mruczeć.

Widzisz, rzekła matka, Miluś nie umie mówić, a jednak dziękuje mi po-swojemu.

Potem zawołała psa z podwórza i oddała mu resztę ciasta.



Burek merdał ogonem z zadowolenia i lizał jej rękę.

Pies umiał również podziękować.

Kazio patrzył ze smutkiem na zni-

kające ciastko, ale myślał, że matka dobrze zrobiła, bo wdzięcznym być trzeba.

Nie zasługuje na dobrodziejstwa, kto nie umie za nie dziękować.

Trzeba słuchać rodziców.

Franek, na drodze do szkoły, musiał przechodzić przez kamienny most na rzece.



Matka ostrzegała go często, aby się nie przechylał przez poręcz.

Franek jednak miał wielką ochotę popatrzeć na rzekę, gdyż pragnął zobaczyć rybki w wodzie.



Jednego dnia wszedł na kupe kamieni, zawiesił się na poręczy i pilnie się wpatrywał.

Nie nie zobaczył, ale stracił równowagę i wpadł w wodę.

Wyciągnięto zemdlonego chłopca prawie nieżywego, z raną na czole, którą mu zadały kamyki na dnie rzeki.

Takim to sposobem biedny Franek nauczył się, że trzeba zawsze słuchać matki i nie robić, czego ona nie pozwala.